

Jak wspierać a nie wyręczać?

Jak można pomagać dzieciom w odnoszeniu sukcesów szkolnych i jak daleko może sięgać taka pomoc? Czy ma ona obejmować tylko kształcenie motywacji do nauki, czy współuczestnictwo w niej samej?

Za rozwój motywacji odpowiedzialni są zarówno szkoła, jak i rodzice ucznia. Uczeń w młodszym wieku szkolnym często nastawiony jest jeszcze zabawowo do procesu uczenia się i do szkolnych obowiązków. Toteż jedną z najbardziej atrakcyjnych form nauki jest właśnie zabawa. Nauczyciele i rodzice powinni sobie jednak zdawać przy tym sprawę, że zabawa z trudnością poddaje się organizacji i usystematyzowaniu. Nie jest też tym samym, czym jest obowiązkowość i systematyczność w nauce. Dziecko szybko się zniechęca, wiedząc, że musi odrobić zadanie i przygotować się do lekcji zaplanowanych w szkole na następny dzień.

Ten przymus i towarzyszące mu zniechęcenie stanowią jeden z czynników odróżniających naukę szkolną od zabawy. Zabawa nie jest bowiem obowiązkowa. Jej następstwem może być znudzenie lub zniechęcenie, jednak w takim przypadku nie będzie ono pochodną obowiązku czy przymusu. Konsekwencją nie będą też sankcje karne, w postaci nieprzychylnych opinii czy niezadowolających ucznia ocen. Dlatego też zabawa powinna być jedną z form nauczania w klasach młodszych, lecz na pewno nie jedyną. Ważna rola w tym wczesnym okresie rozwoju intelektualnego ucznia przypada rodzicom, którzy powinni dbać o rozwój motywacji swojego dziecka do spełniania obowiązków szkolnych. Cel ten osiągnąć można poprzez zainteresowanie się rodziców tym, co dziecko robi w szkole. Jeśli rodzice będą pytać o to, co dziecko robiło w szkole, interesować się jego zapisami w zeszycie, prosić o głośne czytanie wybranych fragmentów i zrelacjonowanie tego, czego dziecko się nauczyło, a także doceniać je i chwalić za jego osiągnięcia, wówczas czuło ono będzie satysfakcję z tych osiągnięć i chętniej zacznie pogłębiać swoją wiedzę.

Na początku nauki w szkole dzieci nie potrafią same organizować sobie dnia, ani pracy tak, aby mieć czas zarówno na naukę, jak i na zabawę. Tu również jest pole do działania dla rodziców, którzy powinni pokazywać dziecku, jak można sprostać obowiązkom i jednocześnie zapewnić sobie czas na relaks. Rodzice powinni przypominać o lekcjach, sprawdzać ich wykonanie i dbać o estetykę prac. Bez zainteresowania i pomocy ze strony matki lub ojca dziecku często wydaje się, że nauka zajmuje mu cały dzień i że traci przez to możliwość zabawy. Z kolei ignorując naukę, uczeń przyczyniał się będzie do powstawania zaległości w uczeniu się i coraz bardziej zniechęcał się będzie do obowiązku szkolnego. Zadziała tu mechanizm „błędnego koła”. Gorsze oceny pracy ucznia w szkole i krytyczne uwagi nauczycieli wywołają z kolei niezadowolenie rodziców. W takich przypadkach dziecko zwykle utwierdza się w przekonaniu, że szkoła jest niesprawiedliwa lub że samo jest niezdolne do sprostania stawianym mu wymogom.

Jednak to samo przekonanie może być konsekwencją nadmiaru pomocy ze strony rodziców, np. wyręczania ucznia w odrabianiu zadań domowych. Dziecko pozbawione z jakichś powodów takiego wsparcia, pozbawione jest już wiary w możliwość samodzielnego poradzenia sobie ze stawianymi problemami, a to sprawia, że zniechęca się do nauki i do szkoły.

W klasach początkowych rodzice i nauczyciele powinni położyć nacisk na kształceniu u dziecka umiejętności czytania ze zrozumieniem. Nabycie tej umiejętności jest warunkiem prawidłowego uczenia się w ogóle. Czytając ze zrozumieniem, uczeń może już uczyć się samodzielnie, w niektórych przypadkach nawet bez pomocy nauczycieli. Dlatego tak dużym zagrożeniem jest sytuacja, w której dziecko w domu zbyt często korzysta z komputera lub spędza zbyt wiele czasu na oglądaniu filmów. Koncentruje się na ukazywanych mu obrazach, nie potrafi już skupić się na słowach. Rodzice często nie zdają sobie sprawy, że dziecko pozostawione bez kontroli może spędzić cały dzień, grając np. w gry komputerowe. Komputer, Internet czy telewizja są wynalazkami przydatnymi do nauki, jednak niekontrolowana zabawa z ich wykorzystaniem może uniemożliwić dziecku nabywanie umiejętności myślenia na poziomie abstrakcyjnym. Bywa też „złodziejem czasu”, ponieważ z jej powodu dziecko może nie zdążyć odrobić lekcji lub przeczytać książki. Zbyt częste siedzenie przed telewizorem zniechęca do wysiłku umysłowego. Powoduje też niezadowolenie z czekających obowiązków szkolnych. Na to rodzice powinni również zwracać uwagę i nie liczyć na to, że telewizor czy komputer wyręczą ich w roli opiekunów i nauczycieli.

Nauczyciel bez pomocy rodziców niewiele może osiągnąć w dziedzinie edukacji. Dotyczy to zwłaszcza uczniów w młodszym wieku szkolnym. Sam tylko kilkugodzinny pobyt w szkole nie nauczy dzieci mobilizacji do szkolnych obowiązków, nie pomoże zorganizować dnia, ani warunków pracy. Dlatego to właśnie od Państwa jako rodziców oczekuję, że pomożecie Państwo w nauczaniu swoich dzieci, jak wywiązywać się ze szkolnych obowiązków, nie tracąc przy tym ani czasu na zabawę, ani satysfakcji z uczenia się, ani samodzielności. Dzieciom należy pomóc. Jednak należy również pamiętać, że powinny one uczyć się pomagać sobie samym i że rodzice nie powinni wyręczać swoich dzieci w nauce.

Literatura

:

1. Hassan Anna, wykorzystanie komputera w edukacji wczesnoszkolnej, (w) „Komputer w Szkole” nr 1/1998
2. Horudko Mira, Multimedialność dziecięcego wieku, (w) „Chip – Magazyn Komputerowy” nr 12/1998
3. Roszkiewicz Iwona, Psychologia rozwojowa dla rodziców – młodszy wiek szkolny, Warszawa 1995
4. Więckowski Ryszard, Pedagogika wczesnoszkolna, Warszawa 1993

Z materiałów edukacyjnych na portalu <http://edukator.edux.pl/>